

FILIP GAŃCZAK

BEZDROŻA STANU WOJENNEGO. ROZMOWA JERZEGO URBANA Z DYPLOMATĄ WSCHODNIONIEMIECKIM W MAJU 1982 ROKU

„Wygraliśmy pierwszą bitwę” – stwierdził 22 grudnia 1981 r. na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR gen. Wojciech Jaruzelski¹. W drugim tygodniu stanu wojennego stawało się jasne, że pozwolił on – z punktu widzenia władz komunistycznych – osiągnąć założone cele krótkoterminowe. „Główne siły przeciwnika uległy [...] rozproszeniu i rozbity został jego ośrodek centralny, a zatem rzeczywiście można było odtrącić zwycięstwo” – zauważa Andrzej Paczkowski². Internowano większość czołowych działaczy NSZZ „Solidarność” i skutecznie zdławiono pierwsze protesty społeczne. Wszystko wskazywało na to, że ekipa Jaruzelskiego zdoła utrzymać się u władzy bez zewnętrznej pomocy militarnej. Z drugiej strony rządzący jedynie zyskali czas – a wiele kluczowych decyzji wciąż czekało na podjęcie. Organizacje partyjne były słabe, gospodarka znajdowała się w katastrofalnym stanie, w społeczeństwie strach mieszał się z rezygnacją. Niejasna pozostawała przyszłość ruchu związkowego. Władze musiały też zdecydować, jaką postawę przyjąć w nowej sytuacji wobec Kościoła katolickiego, który wciąż był liczącą się siłą. Jaruzelski, świadomy tych okoliczności, dawał swojej ekipie kilka miesięcy na wygraną kampanii i dziesięć lat na odniesienie zwycięstwa w wojnie³.

¹ Protokół nr 20 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 22 XII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność” 1980–1981. Tajne dokumenty Biura Politycznego*, wstęp T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 814–829, tu: s. 827. Jaruzelski powtórzył te słowa kilka dni później, podczas narady z pierwszymi sekretarzami komitetów wojewódzkich PZPR (zob. Bundesbeauftragter für die Unterlagen des Staatssicherheitsdienstes der ehemaligen DDR (dalej: BStU), MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 30 XII 1981 r., k. 302–305, tu: k. 302).

² A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981 – 22 VII 1983*, Warszawa 2007, s. 138.

³ Protokół nr 20 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 22 XII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”...*, s. 827.

Nad dalszymi posunięciami władz generał – niezależnie od konsultacji z Kremlem – zastanawiał się w gronie współpracowników. W miesiącach stanu wojennego najściślejszy krąg decyzyjny tworzył dziewięcioosobowy zespół, nieformalnie nazywany dyrektoriatem. Oprócz Jaruzelskiego, zajmującego m.in. stanowiska I sekretarza KC PZPR, premiera i ministra obrony narodowej, w jego skład wchodził również wicepremierzy Mieczysław Rakowski i Janusz Obodowski, sekretarze KC Kazimierz Barcikowski, Mirosław Milewski i Stefan Olszowski, szef MSW Czesław Kiszczak, wiceminister obrony narodowej Florian Siwicki oraz kierownik Urzędu Rady Ministrów Michał Janiszewski⁴.

Do tej grupy nie zalicza się Jerzego Urbana, który od 17 sierpnia 1981 r. pełnił funkcję rzecznika rządu PRL. W roku 1982 pozycja Urbana nie była tak silna, by uznać go za członka tego wewnętrznego kręgu, niemniej systematycznie rosła. „Nie był tylko »przekaznikiem« informacji od władz. Był również autorem wielu projektów strategii dla nich przygotowywanych, i to nie tylko z zakresu propagandy” – wskazuje Grzegorz Majchrzak. W styczniu 1981 r., jeszcze jako dziennikarz „Polityki”, Urban wystosował list do Stanisława Kani, ówczesnego I sekretarza KC PZPR, „z rewolucyjną wówczas propozycją utworzenia przez partię rządu koalicyjnego z katolikami i przeciwstawienia go »Solidarności«”. Po 13 grudnia swoje pomysły usprawnienia aparatu władzy przedstawiał m.in. w pismach do Jaruzelskiego i Kiszczaka⁵.

Tego, że krąg spraw pozostających w zainteresowaniu Urbana był szeroki, dowodzi także prezentowana poniżej notatka dr. Harriego Kirscha, ówczesnego I sekretarza ambasady NRD w Warszawie⁶, datowana na 17 maja 1982 r.⁷ Na dokument – wcześniej niepublikowany – natrafiłem w trakcie kwerendy w Archiwum Federalnym (Bundesarchiv) w Berlinie, przeglądając materiały Joachima Herrmanna, długoletniego członka Biura Politycznego KC Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) i sekretarza KC ds. agitacji.

Nie jest jasne, czy to bezpośrednio Kirsch rozmawiał w połowie maja 1982 r. z Urbanem, kto był inicjatorem spotkania i czy doszło do niego w ambasadzie NRD (dla uproszczenia piszę jednak niżej o rozmowie z Kirschem). Autor notatki ograniczył się niemal wyłącznie do zrelacjonowania wypowiedzi rzecznika rządu PRL. Ten zaś odniósł się do najważniejszych kwestii zajmujących wówczas władze w Warszawie: od nastrojów społecznych, przez sytuację w organizacjach partyjnych, po rozważania dotyczące związków zawodowych i postawy (wobec) Kościoła katolickiego. Urban pokusił się nawet o naszkicowanie możliwych scenariuszy dalszego rozwoju wydarzeń.

Opracowując ten dokument, zrezygnowałem z zamieszczenia biogramów osób wymienionych przez Kirscha. Podstawowe dane na temat Urbana i Rakowskiego można

⁴ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 71–72.

⁵ G. Majchrzak, *Urban o odmładzaniu PZPR*, „Gazeta Polska” 2006, nr 19, s. 22–23; *idem*, *Tajemnice stanu wojennego*, Warszawa 2016, s. 217–246, tu: s. 230. Zob. też np. *idem*, *Maski rzecznika*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 5, s. 38–44; *idem*, *Towarzysz Urban proponuje*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 11–12, s. 101–109.

⁶ *Liste du Corps Diplomatique à Varsovie*, [Warszawa] 1982, s. 18.

⁷ Bundesarchiv (dalej: BArch), DY 30/IV 2/2.037/92, Notatka Harriego Kirscha z rozmowy z rzecznikiem rządu Jerzym Urbanem w dn. 15 V 1982 r., Warszawa, 17 V 1982 r., k. 74–77.

znaleźć chociażby w Biuletynie Informacji Publicznej IPN. Także prymas Józef Glemp to postać powszechnie znana. Uznałem natomiast, że warto skonfrontować przytoczone w notatce wypowiedzi i pomysły rzecznika rządu z deklaracjami innych przedstawicieli władz PRL z pierwszych miesięcy stanu wojennego. W mniejszym stopniu będę się przy tym powoływał na znane już relacje i dokumenty z polskich archiwów, w większym – na niepublikowane dotąd materiały z archiwów niemieckich.

PRZYSZŁOŚĆ „SOLIDARNOŚCI”

Wprowadzając stan wojenny, władze PRL zawiesiły działalność związków zawodowych, w tym NSZZ „Solidarność”. Jaruzelski twierdził początkowo: „Dziś nie możemy powiedzieć, że likwidujemy »Solidarność«. To nierealne. Chodzi nie o likwidację, a o to, żeby »Solidarność« była zupełnie inna i nie tak liczna, nie 10-milionowa”⁸.

Ten scenariusz zakładał w istocie powołanie neo-„Solidarności” – funkcjonującej pod dotychczasowym szyldem, ale lojalnej względem PZPR. Okazał się on jednak trudny w realizacji. Co więcej, wywoływał opory w aparacie władzy oraz wśród sojuszników z bloku wschodniego⁹.

Nic dziwnego, że szybko pojawiły się alternatywne pomysły. Już w drugiej połowie stycznia 1982 r. minister ds. związków zawodowych Stanisław Ciosek mówił ambasadzie NRD o trzech rozpatrywanych wariantach. Jednym z nich było odtworzenie „Solidarności” „z nowym programem, nowymi ludźmi i w strukturze branżowej”, czyli zgodnie z wcześniejszym planem Jaruzelskiego. Druga koncepcja zakładała uformowanie jednolitego ruchu związkowego (w domyśle: bez „Solidarności”), a trzecia – rezygnację z jakichkolwiek związków zawodowych i przejście ich zadań przez samorządy robotnicze¹⁰.

Chcąc uspokoić władze NRD, które przestrzegały przed odrodzeniem „Solidarności”, Rakowski deklarował pod koniec stycznia, że do reaktywowania związku nie dojdzie z dnia na dzień, a gdyby nawet miał zostać przywrócony, to „tylko w zakładach i na bazie branżowej”. Wicepremier zastrzegł przy tym, że władze nie wypracowały jeszcze rozwiązań dotyczących związków zawodowych¹¹.

„Kwestia związków zawodowych nie jest jeszcze rozstrzygnięta” – potwierdził w rozmowie z Kirschem Urban. W połowie maja 1982 r. rzecznik rządu miał już jednak wrażenie, że „większość w kierownictwie skłania się do jednolitych związków”. Ostatecznie to właśnie ta koncepcja – której Urban notabene nie był entuzjastą – zwy-

⁸ Protokół nr 20 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 22 XII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”...*, s. 827.

⁹ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 145–158; G. Majchrzak, „Solidarność” na celowniku. *Wybrane operacje SB przeciwko związkowi i jego działaczom*, Poznań 2016, s. 133–155.

¹⁰ BStU, MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 21 I 1982 r., k. 318–320, tu: 318–319.

¹¹ BStU, MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 25 I 1982 r., k. 322–324, tu: k. 323.

ciężyla w obozie władzy. Ustawa o związkach zawodowych z 8 października 1982 r.¹² oznaczała likwidację NSZZ „Solidarność”. Związki proreżimowe działały od 1984 r. pod szyldem OPZZ.

STRAJKI Z 13 MAJA

Zastanawiając się nad przyczynami, które przesądziły o porzuceniu idei neo-„Solidarności”, Majchrzak wymienia m.in. „sukces stanu wojennego”¹³. Istotnie, opór społeczny po 13 grudnia nie przybrał rozmiarów zakładanych przez ekipę Jaruzelskiego w najbardziej pesymistycznych scenariuszach¹⁴. Jeszcze przed Nowym Rokiem, 28 grudnia, zakończył się strajk w Kopalni Węgla Kamiennego „Piaś” – najdłuższa z akcji podjętych w odpowiedzi na „noc generała”¹⁵. Także demonstracje i strajki inicjowane w kolejnych tygodniach i miesiącach nie mogły zagrozić komunistom.

Dotyczy to również masowych protestów z 1 i 3 maja oraz – jeszcze wyraźniej – strajków z 13 maja 1982 r. Paczkowski szacuje, że w piątą miesięcznicę stanu wojennego pracę przerwało ok. 40–50 tys. robotników, co nazywa połowicznym sukcesem frekwencyjnym. Tłumaczy przy tym, że „akcja [była] rozległa, ale jednocześnie [...] płytka”, gdyż „niewiele było zakładów [...], w których pracę przerwała znacząca część załóg”. Na zakres protestu ujemnie wpłynęły rozmaite działania prewencyjne władz. „Esbecy przeprowadzili mnóstwo rozmów ostrzegawczych [...], dyrekcje i nadzór groziły szykanami za udział w strajku” – wylicza Paczkowski¹⁶.

Miał tego pełną świadomość Jerzy Urban. „Praca polityczna [...] nie dociera do ludzi, ale udało się ich przestraszyć” – przyznał wprost w rozmowie z Kirschem. Rzecznik rządu nie miał złudzeń, że nastroje społeczne są dobre.

SPRAWA GIERKA

Wśród sposobów na poprawę nastrojów społecznych wymienił „ukaranie byłego kierownictwa”, czyli ekipy Edwarda Gierka, rządzącej w latach siedemdziesiątych. Po sierpniu 1980 r. nowe władze PRL chętnie obciążały poprzedników winą za kryzys gospodarczy i korupcję. 13 grudnia 1981 r. Gierek i grupa jego współpracowników zostali internowani. W marcu Sejm PRL zdecydował o powołaniu Trybunału Stanu, który miał się zajmować odpowiedzialnością osób zajmujących najwyższe stanowiska

¹² Ustawa z dnia 8 X 1982 r. o związkach zawodowych, Dz. U. 1982, Nr 32, poz. 216.

¹³ G. Majchrzak, „Solidarność” na celowniku..., s. 154.

¹⁴ Już w połowie marca 1981 r. MON i MSW brały pod uwagę trzy warianty rozwoju sytuacji po wprowadzeniu stanu wojennego. Jeden z nich zakładał ogólnopolski strajk okupacyjny i walki uliczne (zob. A. Paczkowski, *Droga do „mniejszego zła”. Strategia i taktyka obozu władzy lipiec 1980 – styczeń 1982*, Kraków 2002, s. 144–146). W listopadzie MSW nadal uważało taki scenariusz za realny (zob. A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 873–876).

¹⁵ J. Neja, A. Sznajder, *14 dni pod ziemią. KWK „Piaś” w Bieruniu 14–28 grudnia 1981 roku*, Katowice 2011.

¹⁶ A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska...*, s. 197–200.

państwowe¹⁷. W trakcie wizyty w Berlinie 29 marca Jaruzelski tłumaczył przywódcy NRD Erichowi Honeckerowi, że wszyscy chcą rozliczeń: społeczeństwo, partia, Służba Bezpieczeństwa, wojsko. Generał przekonywał gospodarza, że sprawy nie da się zamieść pod dywan, a Trybunał Stanu to i tak najłagodniejsze rozwiązanie¹⁸.

Pomysł ukarania ekipy Gierka miał jednak wielu przeciwników w obozie władzy. „Moim zdaniem, wojskowi poszli za daleko z propozycją stworzenia Trybunału Stanu – mówił w ambasadzie NRD Rakowski. – Jestem przeciwko temu, by stawiać Gierka i [Piotra] Jaroszewicza przed sądem. Istnieje niebezpieczeństwo, że proces przeciwko nim stanie się procesem przeciwko partii. Jedyne wyjście widzę w tym, by na razie nie poruszać [tej] kwestii, [a] później, gdy sytuacja się uspokoi, ogłosić amnestię polityczną i skończyć z całą sprawą”¹⁹. Z kolei Kiszczak obawiał się, „że decyzja o powołaniu Trybunału Stanu nie zadowoli społeczeństwa i rzesz partyjnych, ponieważ [...] naród – jak to się mówi – żąda głów”. W rozmowie z Erichem Mielkiem, ministrem bezpieczeństwa państwowego NRD, szef MSW PRL zapowiadała, że duża część internowanych z ekipy Gierka zostanie zwolniona²⁰.

Urban z jednej strony powiedział Kirschowi o obawach przed konsekwencjami politycznymi rozprawy z ludźmi Gierka, a z drugiej, powołując się na badania opinii publicznej, wskazywał na społeczne oczekiwania, aby surowo rozliczyć dawne kierownictwo. Ostatecznie Jaruzelski wybrał wariant nakreślony wcześniej przez Rakowskiego.

KOŚCIÓŁ: OBAWY PRZED DRUGIM FRONTEM

Według informacji wywiadu wojskowego NRD z końca grudnia 1981 r., większość Biura Politycznego KC PZPR domagała się ograniczenia swobody ruchów Kościoła i – cokolwiek przez to rozumiano – jego jednoznacznego rozdziału od państwa²¹. Na wspomnianym posiedzeniu biura z 22 grudnia Jaruzelski zarysował trzy możliwe sposoby ukształtowania stosunków między państwem a Kościołem: „model walki, model fraternizacji i model pokojowego współistnienia”. Przekonywał przy tym: „Powinniśmy wybrać ten ostatni. W tym roku uczyniono wiele na rzecz Kościoła i trudno będzie się z tego wycofać”²². Niespełna trzy miesiące później I sekretarz KC PZPR sprecyzował

¹⁷ Ustawa z dnia 26 III 1982 r. o Trybunale Stanu, Dz. U. 1982, Nr 11, poz. 84.

¹⁸ BArch, DY 30/IV 2/2.035/46, Notatka z osobistej rozmowy Ericha Honeckera z Wojciechem Jaruzelskim w dn. 29 III 1982 r. po zakończeniu rozmów oficjalnych, Berlin, 29 III 1982 r., k. 54–77. Zob. też F. Gańczak, *Pomocna dłoń Honeckera*, „Polityka” 2014, nr 25, s. 67–69.

¹⁹ BStU, MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 25 I 1982 r., k. 323. Zob. też BArch, DY 30/11589, Informacja o rozmowie z Mieczysławem Rakowskim w dn. 7 I 1982 r., k. 62–64, tu: k. 63; M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 184.

²⁰ A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi... Działania Stasi w PRL przeciwko „Solidarności” w 1981 r. Rola ambasad NRD w Warszawie, cz. 2: Dokumenty*, „Arcana” 2010, nr 2–3, s. 224–255, tu: s. 236.

²¹ Bundesarchiv-Militärarchiv (BA-MA), DVW 1/32668b, Meldunek wywiadowczy nr 302/81 Zarządu Wywiadu Sztabu Głównego NVA, [Berlin], 25 XII 1981 r., k. 293 i n., tu: k. 296.

²² Protokół nr 20 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 22 XII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”...*, s. 828.

w rozmowie z Erichem Mielkem: „Nie mamy żadnych złudzeń co do Kościoła, nie chcemy jednak otwierać drugiego frontu. Kościół walczy o swoje i trzeba jego działania neutralizować”²³.

Nie była to w kręgach dyrektoriatu opinia odosobniona. W pierwszych dniach stanu wojennego Milewski – bądź co bądź zaliczany do dogmatycznej frakcji w PZPR – tłumaczył ambasadorowi NRD: „[Nasza] [l]inia wobec Kościoła polega na tym, żeby go uspokoić, tak żeby nie została wypowiedziana święta wojna. Ma to charakter taktyczny, było do tej pory skuteczne”²⁴. Także po Nowym Roku Milewski powtórzył, że trzeba unikać otwierania nowego frontu i prowadzenia wojny z Kościołem. Warunkiem miałyby jednak być rezygnacja Kościoła z polityki²⁵, czyli zapewne ze wspierania opozycji.

Rakowski wyjaśniał ambasadzie NRD: „»Solidarność« moglibyśmy krytykować i zwalczać, nie mamy jednak możliwości, żeby otworzyć front przeciwko Kościołowi. Mówimy o współpracy i porozumieniu, zgadzam się jednak, że trzeba wytłumaczyć Kościołowi, jak daleko może pójść i gdzie są jego granice”²⁶. W podobnym tonie w rozmowie z Mielkem wypowiadał się Kiszczak: „Jesteśmy świadomi zagrożeń, a także niebezpieczeństw, które mogłaby pociągnąć za sobą otwarta konfrontacja z Kościołem”. Zarazem obiecywał działania powstrzymujące „wykorzystywanie Kościoła i religii do antypaństwowej działalności”²⁷. W tym samym czasie Aleksander Wołowicz, naczelnik wydziału w Urzędzie ds. Wyznań, komentując konflikt wokół wieszania krzyży w szkołach, powiedział przedstawicielowi ambasady NRD: „Na wojnę z Kościołem partia jest jednak obecnie za słaba”. Powołał się przy tym na rok 1956, gdy władze tolerowały obecność krzyży w szkołach, by dwa lata później – umocniwszy się – przejść do ofensywy antykościelnej²⁸.

Jasno więc widać, że władze PRL nie wyrzekały się walki z Kościołem katolickim, lecz jedynie odkładały na później frontalny atak na tym odcinku. Jerzy Urban, znany później m.in. z brutalnych ataków na ks. Jerzego Popiełuszkę²⁹, a w III RP jako wydawca antyklerykalnego tygodnika „Nie”, w rozmowie z Kirschem także prezentował stanowisko skrajnie pragmatyczne, wskazując wręcz na Kościół jako głównego sojusznika w planach uspokojenia sytuacji w kraju.

²³ A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi...*, cz. 1, „Arcana” 2009, nr 2–3, s. 159–188, tu: s. 185. Por. *eadem*, *Kalesony, czyli braterska pomoc* [w:] *W służbie komunii*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2008, s. 65–70, tu: s. 66.

²⁴ BArch, DY/30/11588, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 16 XII 1981 r., k. 125–127, tu: k. 126.

²⁵ BArch, DY/30/11589, Informacja dla Biura Politycznego KC SED o aktualnej sytuacji w PRL, Berlin, 15 I 1982 r., k. 40–54, tu: k. 48.

²⁶ BStU, MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 25 I 1982 r., k. 323.

²⁷ A. Zechenter, *Towarzysz Atlas donosi...*, cz. 2, s. 246 i 249.

²⁸ Politisches Archiv des Auswärtigen Amtes (PA AA), MfAA, ZR 1438/84, Notatka Olafa Horlachera z rozmowy z Aleksandrem Wołowiczem w dn. 15 III 1982 r., Warszawa, 16 III 1982 r., b.p.

²⁹ Zob. np. J. Rem [J. Urban], *Seanse nienawiści*, „Tu i Teraz”, 19 IX 1984, nr 38. Artykuł został przedrukowany w „Głosie Wybrzeża”.

ZNEUTRALIZOWAĆ MŁODZIEŻ

O ile po hierarchach Kościoła katolickiego Urban spodziewał się raczej tonowania nastrojów, o tyle mocno obawiał się radykalizmu młodego pokolenia.

Z problemu zdawał sobie sprawę także Jaruzelski. 4 stycznia 1982 r., podczas spotkania z ambasadorami państw socjalistycznych, przyznał, że nie udało się do tej pory znaleźć satysfakcjonujących rozwiązań: „Organizacje młodzieżowe pracują dotychczas biurokratycznie. Młodzieży brakuje perspektyw bezpieczeństwa socjalnego, w postępach zawodowych i w sprawach mieszkaniowych. To umożliwiło »Solidarności« wywieranie wpływu. Z tego należy wyciągnąć wszystkie wnioski i wypracować szeroki program działania”³⁰.

Konkretów jednak brakowało. Jan Łabęcki jeszcze przed Nowym Rokiem, na wspomnianym posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR, dość ogólnikowo stwierdził: „Należy w sposób rewolucyjny »kupić« młodzież. Wydać ustawy w zakresie praw lokalowych, odebrać prawo do posiadania więcej niż jednego mieszkania”³¹.

W liście do Jaruzelskiego – niedatowanym, ale pisanym w pierwszych tygodniach stanu wojennego – Urban przedstawił własne pomysły na pozyskanie młodych. Postulował m.in. stworzenie programu pozwalającego na budowanie dla nich domków jednorodzinnych („Niech będą tanie i byle jakie”), odmłodzenie aparatu władzy, zapewnienie młodym ludziom szansy dorabiania się, uznanie subkultur młodzieżowych, a nawet „prawa młodych do rozumnej kontestacji”³². W rozmowie z Kirschem rzecznik rządu PRL z jeszcze większym cynizmem kreślił sposoby zneutralizowania młodzieży: „więcej mody, więcej muzyki, więcej seksu itd.”

URBAN W NRD

W trakcie majowego spotkania, które zrelacjonował Kirsch, niewiele miejsca poświęcono propagandzie. Sprawy mediów i działań propagandowych były za to centralnym tematem późniejszej o kilka miesięcy wizyty Jerzego Urbana w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Od 2 do 4 listopada 1982 r. rzecznik rządu PRL przebywał we wschodnim Berlinie na zaproszenie dr. Kurta Blechy, kierownika Urzędu Prasowego przy premierze NRD. Przyjęli go wówczas m.in. sekretarz KC Joachim Herrmann, a także wiceminister spraw zagranicznych dr Herbert Krolikowski³³.

³⁰ BStU, MfS, SdM, 1175, Szyfrogram Horsta Neubauera do Ericha Honeckera i innych, Warszawa, 4 I 1982 r., k. 307–312, tu: k. 311. Inny egzemplarz: BArch, DY 30/11589, k. 5–10, tu: k. 9. Por. BArch, DY 30/11589, Informacja Wydziału Kontaktów Międzynarodowych KC SED dla Biura Politycznego, Berlin, 6 I 1982 r., k. 11–20, tu: k. 19–20.

³¹ Protokół nr 20 posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR w dn. 22 XII 1981 r. [w:] *PZPR a „Solidarność”...*, s. 823.

³² List Jerzego Urbana do Wojciecha Jaruzelskiego, b.m., b.d. [w:] G. Majchrzak, *Urban o odmładzaniu...*, s. 22.

³³ Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Urząd Rady Ministrów (dalej: URM), Biuro Prasowe Rządu, 222/623, Sprawozdanie Andrzeja Pycia z pobytu rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana w Niemieckiej Republice Demokratycznej, Warszawa, 8 XI 1982 r., k. 10–11. Zob. też *Rzecznik prasowy rządu PRL przebywał w Berlinie*, „Trybuna Ludu”, 5 XI 1982, s. 7; *VRP-Regierungssprecher zu Gespräch empfangen*, „Neues Deutschland”, 5 XI 1982, s. 2.

Urban domagał się wówczas m.in. „znacznego rozszerzenia i rozwinięcia polskiej problematyki w NRD-owskich środkach masowego przekazu”, a także „silniejszego przeciwważenia nieprawdziwego obrazu Polski przedstawianego przez zachodnio-niemieckie środki przekazu”. Proponował m.in. wizytę studyjną publicystów z NRD w PRL. Do postulatów tych gospodarze odnieśli się z rezerwą. Herrmann wskazał, „że nie byłoby dobrze, gdyby zachodnia TV pokazywała Polskę jako kraj w ogniu, a TV NRD jako kraj Chopina i spokojnej pracy”. Przy okazji strona wschodnioniemiecka wytknęła Warszawie zbyt dużą swobodę działania zachodnich korespondentów w PRL. Udało się jednak bardzo wstępnie uzgodnić współpracę w zakresie przeciwdziałania „wroziej propagandzie” Zachodu³⁴. Herrmann miał też przystać na sprzedaż maszyny offsetowej dla drukarni wojskowej w Polsce³⁵.

Rzecznik rządu PRL deklarował zadowolenie z pobytu w Berlinie. Dziękując gospodarzowi za gościnność i przyjazne uczucia, wyraził nadzieję, że rozmowy będą sprzyjały „zacieśnieniu współpracy instytucji propagandowych NRD i Polski”. Zaprosił ponadto Blechę do złożenia rewizyty w Warszawie³⁶. Doszło do tego 25–27 kwietnia 1983 r. Przedstawiciel władz NRD rozmawiał wówczas m.in. z wicepremierem Rakowskim i sekretarzem KC PZPR dr. Janem Głowczykiem³⁷.

Pomysły Urbana, o których mówi notatka Kirscha, jedynie w ograniczonym stopniu doczekały się realizacji. Sytuacja nie zmieniła się zresztą do końca dekady. „[Urban] [m]iał wiele śmiałych pomysłów oraz inicjatyw. Niestety, nie wszystkie udało się stosownie wykorzystać” – pisał po latach Jaruzelski³⁸. Publikowany poniżej dokument pozwala jednak lepiej zrozumieć, jak w obozie władzy PRL definiowano sytuację po pięciu miesiącach stanu wojennego, jakie decyzje w kluczowych sprawach wówczas rozważano i jak wyobrażano sobie dalszy bieg wydarzeń.

FILIP GAŃCZAK – dziennikarz, doktor nauk politycznych, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pracownik Wydawnictwa IPN, redaktor miesięcznika „Biuletyn IPN”. Zajmuje się tematyką niemiecką i polsko-niemiecką. Autor książek *Erika Steinbach. Piękna czy bestia?* (Warszawa 2008), *Filmowcy w matni bezpieki* (Warszawa 2011) i *Polski nie oddamy. Władze NRD wobec wydarzeń w PRL 1980–1981* (Warszawa 2017).

³⁴ AAN, URM, Biuro Prasowe Rządu, 222/623, Analiza Andrzeja Pycia „Polityka propagandowa NRD o Polsce a przebieg rozmów ministra J. Urbana w Berlinie”, Warszawa, 12 XI 1982 r., k. 7–9.

³⁵ *Ibidem*, Wykaz spraw do realizacji wynikających z pobytu rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana w Berlinie (2–4 XI br.), b.d., k. 1.

³⁶ *Ibidem*, Pismo Jerzego Urbana do Kurta Blechy, Warszawa, 10 XI 1982 r., k. 12. Wymienione tu i w poprzednich przypisach materiały związane z wizytą Urbana w NRD zachowały się również w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (AMSZ), D I 10/87, w. 7, b.p.

³⁷ *Współpraca między Polską i NRD w dziedzinie informacji*, „Trybuna Ludu”, 28 IV 1983, s. 2; *Leiter des Presseamtes zu Gesprächen in Polen*, „Neues Deutschland”, 28 IV 1983, s. 2.

³⁸ W. Jaruzelski, *Stan wojenny. Dlaczego...*, Warszawa 1992, s. 26.

Warszawa, 17 maja 1982 r.
Ambasada [NRD] w Warszawie
Wydział Polityczny
(Prasa)

Rozmowa z rzecznikiem rządu tow. Jerzym Urbanem w dn. 15 maja 1982 r.

– Niezastosowanie się do wezwań do strajku (13 maja) było dla nas dużą niespodzianką. Przeciwnik nie chciał manifestacji ulicznych, lecz szerokiego ruchu strajkowego. Prawie połowa wszystkich strajkujących (według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych) przypadła na dwa duże zakłady wojskowe, Mielec i Świdnik. W obu zakładach działacze „Solidarności” nie zostali internowani, ukrywają się. Świdnik był również pierwszym dużym zakładem, w którym w lipcu 1980 r. odbył się pierwszy większy strajk.

Nie oczekiwaliśmy strajku powszechnego, ale strajków w wielu zakładach. Z dyrektorem Stoczni Gdańskiej³⁹ rozmawiałem zaledwie kilka dni temu. Oceniał nastroje w zakładzie jako bardzo złe i był mocno przekonany, że jego stocznia będzie strajkowała. W innych zakładach podobnie. Nie wolno nam [jednak] popadać w euforię. Niezastosowanie się do wezwania do strajku jest przede wszystkim wynikiem naszych działań represyjnych, strachu i ogólnej frustracji. Względnie spokoju 13 maja w żadnym wypadku nie należy oceniać jako zgody na politykę rządu. Pierwsze oceny w rządzie są podobnie trzeźwe i pozbawione iluzji. Niezadowolenie ludzi jest bardzo duże, ale obecnie nie artykułuje się na zewnątrz. Przeciwnik prawdopodobnie wyciągnie wnioski, że musi włożyć więcej siły w pracę organizacyjną, zanim będzie mógł wzywać do działań.

Praca polityczna w zakładach na rzecz uniknięcia większych strajków nie odegrała moim zdaniem większej roli. Ona nie dociera do ludzi, ale udało się ich przestraszyć. Pomogła w tym również zręczna praca w mediach, przede wszystkim w telewizji. W najbliższym czasie nie będzie, tak sądzę, większych działań destrukcyjnych.

– Nastroje społeczne można poprawić tylko przez poprawę sytuacji gospodarczej, poprawę zaopatrzenia, konkretne działania socjalne, ograniczenie podwyżek cen i ukaranie byłego kierownictwa. Wymienione środki są jednak albo nie bardzo realne, albo też jednocześnie bardzo niebezpieczne. Względnie dobre obecnie zaopatrzenie w artykuły spożywcze to zjawisko przejściowe. Przede wszystkim w przypadku mięsa sytuacja szybko się pogorszy. W sferze produkcji mamy nóż na gardle. Musimy przełamać zachodnią blokadę gospodarczą, przynajmniej w stosunkach z niektórymi krajami zachodnioeuropejskimi. Wiemy jednak, że jest to możliwe tylko w przypadku pozytywnej zmiany stosunków Wschód–Zachód w skali globalnej. We wszystkich badaniach opinii publicznej żądanie surowego, konkretnego ukarania byłego kierownictwa odgrywa pierwszoplanową rolę. Jestem przeciwko takiemu ukaraniu (więzienie, praca

³⁹ Chodzi zapewne o Stanisława Żaczka.

przymusowa itd.), bo miałyby daleko idące konsekwencje polityczne. Nie można wszakże całkowicie wykluczyć, że znajdziemy się w tego rodzaju sytuacji przymusowej, że jednak zostanie podjęta taka decyzja.

Nie ma możliwości, by zmienić nastroje społeczeństwa przez wzmocnienie partii i zwiększenie jej wpływu na masy.

Teoretyczną możliwość widziałbym w zmianie roli partii, gdyby partia stała się przedstawicielem interesów mas względem państwa. To znaczyłoby jednak, że musiałaby zrezygnować ze swojej roli jako partii rządzącej. To nierealne. Partia jest wyobcowana w społeczeństwie, w zakładach pracy. Aktyw partyjny w zakładach – to z reguły kierownicy, względnie lepiej sytuowani. Na ogół nie mają żadnych pomysłów, w wąskim gronie żądają ostrego interweniowania, więcej dyscypliny. Wobec swoich towarzyszy i kolegów zachowują się bardzo ostrożnie, starają się nie podpadać. Wkładu organizacji partyjnych w zakładach pracy w spokojny przebieg 13 maja nie cenimy bardzo wysoko.

W zasadzie nie ma odpowiedzi na pytanie, jak i przez co nastroje społeczne mogą zostać pozytywnie zmienione. Wychodząc z takiego założenia, widzę dwa możliwe warianty dalszego rozwoju sytuacji:

1. Niezadowolenie się utrzymuje, ale nie prowadzi do wybuchu, lecz do rezygnacji. W ciągu całego szeregu lat udaje się, przy dużej stanowczości i dyscyplinie, przeprowadzając ostrożne reformy, przy wielu wyrzeczeniach, bardzo stopniowo przezwyciężyć kryzys. Naszym głównym sojusznikiem na tej drodze jest Kościół. Nie jest on zainteresowany żadnym wybuchem, żadnym przewrotem społecznym, żadnym chaosem. Jest zainteresowany stabilnym państwem, które musi się z nim liczyć, jest na niego zdane. Lepszego rozwiązania dla Kościoła nie może być – i [prymas Józef] Glemp to zrozumiał. (Oczywiście również Kościół nie jest jednością. Jest wielu księży, przede wszystkim młodych, którzy chcieliby poprowadzić niezadowolonych na barykady). Kościół w zasadzie działa w tym kierunku. Chociaż nie wolno przeceniać jego bezpośredniego wpływu, jest zarazem jasne, że tą drogą milczącego niezadowolenia, w którym mieszą się zdyscyplinowanie i rezygnacja, praca i wyrzeczenia, nie można kroczyć wbrew niemu.

2. Dochodzi do wybuchu, do powstania, wojny domowej ze wszystkimi konsekwencjami narodowymi i międzynarodowymi. Przede wszystkim duża część młodzieży napiera w tym kierunku. Nastroje i stan świadomości wśród młodych są szczególnie złe. Nie widzę wielkich możliwości pozytywnych zmian. Moim zdaniem trzeba by spróbować zneutralizować młodzież, aktywną małą część orientować na działalność społeczną, a masę kierować w stronę subkultur młodzieżowych, więcej mody, więcej muzyki, więcej seksu itd.

Rozważania generałów idą jednak w innym kierunku – więcej dyscypliny, ostrzej traktować, wywieranie wpływu ideologicznego, żeby upodobnić ich do obrazu poważnych dorosłych. Nie widzę w tym szans. Mamy młodzieży również materialnie bardzo mało do zaoferowania. Istnieją wprawdzie różne programy i plany programów na tym obszarze. Brakuje jednak środków, żeby stworzyć rzeczywiście odczuwalne zmiany i ułatwienia.

– Kwestia związków zawodowych nie jest jeszcze rozstrzygnięta. Wydaje się jednak, że większość w kierownictwie skłania się do jednolitych związków. Złe jest jednak to, że

ani „Solidarność”, ani członkowie związków branżowych, ani autonomicznych związków zawodowych nie chcą tego jednolitego związku. Najlepiej byłoby jeszcze, gdyby zaczęło się od kilku związków zawodowych i w trwającym dwa do trzech lat procesie sporu politycznego doszło się do jedności.

Aktualnie samorzady robotnicze mają osłabiać zainteresowanie osób pracujących związkami zawodowymi. Samorzady robotnicze nie mają jednak dużej siły przyciągania mas pracujących.

Mit „Solidarności” jest nadal żywy i silny, chociaż wewnętrznie zróżnicowany. Najnowsze reprezentatywne badania socjologiczne wykazały, że 80 proc. respondentów wciąż uważa powstanie „Solidarności” za coś dobrego. Ponad 50 proc. jest za reaktywacją „Solidarności”, ale tylko 19 proc. jest za tym, że „Solidarność” powinna powstać niezmieniona. Wątpliwe, czy zapadnie decyzja o rozwiązaniu „Solidarności”. Mogłoby to zadziałać jak decydująca iskra.

– Wobec zachodnich korespondentów w związku z wydarzeniami 13 maja nie zrobimy wiele. Taki w każdym razie pogląd był jeszcze w piątek wieczorem.

Tow[arzystwo] Urban jest podobno związany z tow. [Mieczysławem] Rakowskim. Do czasu powołania na rzecznika rządu pracował w redakcji „Polityki”.

[Harri] Kirsch